
DZIECKO – SZTUKA – DOROSŁY: WARIANTY SPOTKAŃ

Jesteśmy w momencie, w którym sztuka dla dziecka zakleszczyła się w bon motach, łatwych receptach, jak ją tworzyć, jak rozmawiać z dziećmi. To wszystko dobrze brzmi, tylko co to właściwie znaczy, pyta w rozmowie Justyna Czarnota.

Zaproszone przez nas autorki i autorzy, profesjonalistki i teoretyczki w różnych, komplementarnych obszarach diagnozują ten stan i szukają dróg wyjścia, pomostów pomiędzy dorosłym twórcą a dzieckiem. Czynią to na różne sposoby.

Twórcynie i animatorki eksplorują ścieżki pomiędzy wszystkim-co-dotąd-wiedziały-o-sztuce a dziecięcym odbiorem – ekstatycznym tańcem (Aniela Kokosza), rodzinnym performansem na Zoomie (Sandra Lewandowska) lub spotkaniem w przestrzeni wystawy (Magdalena Kreiss). Badaczki_cze z kolei obserwują, w jakich warunkach możliwe jest bycie w relacji w kontekście migracji (Magdalena Bednarek, Marta Kowerko-Urbańczyk), pochylają się nad dorosłą grupą odbiorców animacji skierowanych do dzieci (Anna Reglińska-Jemioł) lub dokumentują przemiany zachodzące w wystawiennictwie (Cezary Wicher).

Dotychczasowe strategie komunikacji między dorosłym a dzieckiem straciły ważność, przeterminowały się. To nie czas na moral,

nie ma już wszytkowiedzących dorosłych. Sztuka dla dzieci się wyemancypowała i w tej emancypacji już skodyfikowała – a bohaterki takie jak Pippi ugrzęzły w popkulturowych odczytaniach, na co wskazuje Anna Maria Czernow. Maciej Skowera pisze zaś o nawiedzeniach widmowymi odczytaniami literatury dla dzieci.

Wiedziałyśmy, że to nie czasy na „literaturę osobną” czy „czwartą”. To nie czas „książeczek” i „teatrzyków”, lecz pełnowymiarowej sztuki i literatury dla dziecka, tworzonej – jak zauważa Joanna Żygowska – ze świadomością, że głosu dziecka podrobić się nie da.

Mimo to dorośli uczą się od dzieci. Szukają perspektyw spotkania. Kontakt, poszukiwanie pokrewieństwa pomiędzy adresatami i adresatkami w różnym wieku nie są jednak łatwe. Bywają one, także tutaj, kwestionowane. Jesteśmy w dynamicznej relacji ze sztuką dziecka, niepewne tego, czego chce dziecięcy odbiorca, i dyskutujące o tym, jak to zmierzyć. Eksplorujemy ten teren z ciekawością. Czasem z nadzieją, że poprzez sztukę kierowaną do najmłodszych można zbudować świat, w którym ludzie chodzą do teatru, lub w przekonaniu, że intymna lektura z własnym dzieckiem jest lekcją nie do przecenienia.



Redaktorki prowadzące:

Marta Kowerko-Urbańczyk, Magdalena Bednarek